WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 17 Lutego 1881 roku. № 7 5 (17) Lutego 1881 r.

Przyrząd do suszenia owoców, chmielu i warzyw.

Suszenie sztuczne jest w gospodarstwach rolnych czynnością tak powszednią jak odcinanie od całości i krajanie na drobniejsze części. Godzi się zatém rozpatrzyć możność polepszenia dotychczasowych suszarń, w których cenniejsze płody rolnicze nadmiaru swojéj wody pozbawione zostają, aby się stały trwalszemi. Dotychczasowe nasze suszenie owoców jest wadliwe, suszenie chmielu nadto powolne i nie zapobiega pleśnieniu, suszenie rzepaku wcale się nie odbywa, zaś groszku zielonego, fasoli zielonéj i innych cenniejszych płodów rolniczych jest dla tego w naszych gospodarstwach rolnych nieużywane, że nie mamy dobrych przyrządów do suszenia.

W krajach ciepłych suszą owoce wiatrem czyli przeciągiem jesiennego powietrza i dosuszają je do reszty w piecach słabo ciepłych. Tak susza się winogrona i przemieniają w rodzynki, tak są robione figi suszone i śliwki włoskie czyli pudełkowe. Susz ten jest przyjemny dla oka, węchu i smaku. Susz nasz wychodzi z pieca mocno brunatny, po części zwęglony i stoi tak nizko w cenie, że za korzec jego miary najwyżéj 6 rubli dostać można. Policzywszy możebnie najtaniéj owoc surowy i niezdatny do przechowania go w stanie surowym, rwanie, obieranie, krajanie, suszenie i zupełną bezcenność części zwęglonéj, okazuje się, że suszony owoc żadnego zysku nie daje. Tak być nie powinno. Najlepszy susz nie może mieć ceny świeżych owoców, ale dobry tylko, smaczny i przyjemnego pozoru może mieć cenę nagradzającą użycie nań owoców niezdatnych do przechowania i dalszego przewozu, rozbitych naprzykład, popękanych od słoty lub znajdujących się w nadmiarze. Dla robienia li tylko suszu owocowego może nie warto urządzać dobréj suszarnii. Nie ma jednak gospodarstwa rolnego, w którémby nie było dogodném i korzystném suszenie tego lub owego płodu surowego lub przerobionego. W jedném miejscu dobrze jest wysuszyć zapas mąki i kasz i robić na zimę kaszę z ziemniaków surowych lub gotowanych z dodatkiem jaj, w inném suszyć groszek i fasolki młode w strąkach na sprzedaż w trzeciém krochmal, na zapas robione makarony i łazanki, w inném miejscu chmiel, lekarskie kwiaty, liście i korzenie. Wszak len roszony nie musi być suszony w suszarni dymnéj, ani drwa stolarskie, kołodziejskie, tokarskie i koszykarskie koniecznie powoli, wiatrem i przez dwa lata. One mogą być bez szkody spiesznie wysuszone, gdzie to jest potrzebne i tanio odbyć się może.

Owoc, który ma być suszony, powinien być ile możności krótki czas przed suszeniem z łupin, pestek i ziarnek obrany. Owoc obnażony z łupiny i krajany brunatnieje i brzydnie w przystępie powietrza. Przedni susz ma kolor jasny i jest słabo brunatny, blizki blado-żółtego. Rachunek tylko i próba umyślna może rozstrzygnąć, czy nie lepiéj jest robić susz ile możności jasny, wolny od łupin, twardych błon otaczających ziarnka i pestek, niż suszyć jabłka i gruszki z łupiną i ogonkiem, poćwiertowane tylko, a śliwki niepozbawione pestek. Jabłka i gruszki schną spiesznie przy pokrajaniu ich w talarki. Do takiego krajania nadają się tylko owoce wielkie.

Suszenie powinno osobliwie z początku odbywać się spiesznie i w ciepłości, która nie psuje cukru owocowego, kwasów i smaku woni owoców. Ciepłością taką jest ta, w któréj wrze alkohol i krzepnie białko jaj. Ciepłość dochodząca do wrzenia wody nie szkodzi, ale wyższa od téj jest stanowczo zbyteczna i należy jéj zapobiegać.

Powietrze im cieplejsze tém lżejsze, płynie spieszniéj w górę. Im cieplejsze tém lepiéj suszy i przyjmuje wilgoć. Nasycone nią wcale nie suszy. Mieszając się z powietrzem zimniejszém nasyconém wilgocią, suszy źle. W suszeniu trzeba przedmiot suszony umieścić prosto nad prądem ciepłego powietrza, przepuścić ten prąd przez przedmiot suszony i powstające powietrze wilgotne bokami odprowadzać. Tym sposobem powstanie ciąg powietrza, który tém spieszniéj suszy im większa jest różnica między ciepłem powietrza zewnętrznego, a ciepłem suszarni. Ogół otworów odprowadzających powietrze wilgotne z suszarni może być o $^1/_{10}$ większy od otworu, którym do suszarni przypływa powietrze ogrzane od pieca.

Reynold przedstawił na wystawie paryzkiéj w r. 1870 piec swéj budowy do suszenia owoców i warzyw, który u Yankesów doznał wielkiéj wziętości i zaczyna upowszechniać się w Niemczech.

Piec Reynold'a jest stojącym, walcowatym słupem żelaznym i otacza go w małym odstępie od niego płaszcz z grubéj blachy żelaznéj, który z przodu jest otwarty. Powietrze zewnętrzne, potrzebne do palenia się opału i do zastępowania powietrza rozgrzanego między piecem a płaszczem i płynącego w górę do suszarni, przypływa z zewnątrz otworem płaszcza do ogniska i w przestrzeń między piecem a płaszczem. Powietrze rozgrzane w téj przestrzeni płynie w górę nad piec i płaszcz do wiatraczka blaszanego, wprawia go w ruch i rozchodzi się przez to otworem murowanym, lejowatym pod pułki, na których rozłożone są płody suszące się. Pułki te są ramami drewnianemi, pokrytemi siatką drucianą, gęstości zastosowanéj do brylastości płodów suszonych. Do suszenia groszku zielonego lub ziarn jeszcze mniejszych trzeba siatki gęstéj. Do suszenia jabłek lub śliwek wystarcza siatka z wielkiemi oczkami.

Do przyrządu Reynold'a należy machina z kołami, zębami i łańcuchami, która pułki napełnione w górę podnosi, wsuwa w fugi rusztowania i po wysuszeniu zdejmuje. Użyteczność téj machiny jest wielka przy nieprzerwaném suszeniu w suszarni należącéj do całéj gminy, osady lub stowarzyszenia. Podnoszenie rękami pułek nałożonych wysoko w górę, w któréj panuje ciepłość wrzenia alkoholu, jest niemożebne, bo ciepłość ta jest zabójcza. To samo tycze się zdejmowania pułek tak mocno rozgrzanych. Pomijamy opis téj machiny, niepotrzebnéj do suszenia kilka lub kilkanaście razy w roku po kilkanaście, najwyżéj 24 godzin płodów jednego gospodarstwa. Lewar ten czyli machina do podnoszenia i zdejmowania pułek należąc do pieca stanowi całość przyrządu Reynold'a, doskonałą, ale kosztowną.

Yankesy strugają swoje owoce strugaczami mechanicznemi. Powstające ostróżyny kiszą i zamieniają w tanią kapustę jabłczaną. Pułki ich mają 1 metr kwadratowy rozmiaru. Ostruganie owoców potrzebnych do napełnienia jednéj pułki trwa 7 do 8 minut. Pułek jest w jednéj suszarni 20 do 30. Owoce wielkie ziarnowe są strugane w talarki. Do zupełnego wysuszenia śliwek, morelów lub

brzoskwiń trzeba około 12 godzin, całych jabłek i gruszek około 24, a krajanych w talarki 3 godzin. Kolor, woń i smak powstającego suszu są nienaganne, wyrób jest pierwszorzędnéj jakości.

Z powyższego widoczne, że na suszarnie należy przeznaczyć izbę wysoką, pod któréj podłogą jest piwnica i w niéj piec blaszany, otoczony blaszanym płaszczem. W izbie trzeba porobić stosowne otwory i wyprobować ilość opału i sposób palenia do utrzymania ciągle ciepłości między 60 do 90 stopni Cels., czyli 48 do 72 stopni Réaum. Piec taki można w zimie, w czasie wolnym od zajęć rolniczych, wystawić i wyprobować, aby mieć następnie wszystko gotowe do użycia w czasie potrzebnym.

Doświadczone wskazówki w hodowli świń.

Yankesy produkując olbrzymie ilości dobréj wieprzowiny są niezaprzeczalnie większymi od Węgrów mistrzami w hodowli świń. Następujące są ich rady w tym przedmiocie:

1) Wielu rolników mają obecnie (w październiku) świnie swoje w stanie gotowym do wystawy rolniczéj. To jest zupełnie słuszne, bo nie ma sensu dawać na wystawę zwierzęta chude i niedopasione. Zwiedzający wystawę spodziewają się zobaczyć na niéj zwierzęta tak dobrze wyglądające jak najlepiéj wyglądać mogą. Ważném wszakże jest, aby osobliwie samury rozpłodowe tak tylko długo w stanie wystawnym utrzymane zostały, ile tego koniecznie potrzeba. Od wielu lat u nas jest zwyczaj samury nasze, wracające z wystawy puszczać na pastwisko i nie dodawać im zboża w chlewie, dokąd nie nadejdzie czas, w którym kiernoza do nich puścić wypada. Pospolicie traciły one w tym czasie na pastwisku mało z okrągłości swojéj, chociaż w rzeczywistości ubyło im wiele sadła w brzuchu. Takie coroczne puszczanie na trawę uważamy u tych samur za potrzebne, które przez większą część roku ziarnem są zasilane. Skoro samice przestaną chodzić na pastwisko, karmi się ich kilka dni mocno, skutkiem czego prawie bez wyjątku hukają się, czyli pragną kiernoza. Po dopuszczeniu do niego wypędza się je napowrot na pastwisko i daje im w stajni nieco zboża, wyjąwszy te, które są bardzo tłuste. I te wszakże dostają sześć tygodni przed oprosieniem trochę zboża. Pastwisko jest dobre, przerywane krzewami, dostarczającemi ochrony od słoty i burzy i obfitujące w dobrą wodę.

Przez 2 do 3 tygodni po odstanowieniu samur przez kiernoza trzeba uważać, czy zostały prośne. Jeżeli która porzuciła, huka się zwykle w parę dni potém. Rolnik, mający baczność na swoje samury, będzie miał rzadko kiedy między niemi jałowe, niezapłodnione i jeszcze mniéj zarazę samorodnie powstałą w jego trzodzie. Każda choroba lub zaraza, dotykająca trzodę tak hodowaną, narobi w niéj mniéj szkody niż w trzodzie utrzymanéj cały rok w stajni i na samém zisrnie. My uważamy ruch i trawę za niezbędne do zdrowia świń.

2) Mojém zdaniem najlepiéj jest, kiedy samury prosią się tak wcześnie na wiosnę jak tylko zimna ustały. Prosięta marcowe i kwietniowe są przy dobrém żywieniu ich od początku już w jesieni zdatne na rzeź. Późniejsze natomiat trzeba całą zimę ze stratą przetrzymać. Zimna pora stanowczo nie sprzyja produkcyi mięsa. W zimie nie można mięso tak tanio produkować jak w porze ciepłéj. Ciepłe, a dobrze przewietrzane stajnie zmniejszają bardzo zły wpływ zimy, ale tuczenie odbywa się w zimie i w tych warunkach bez zysku i nie odnosi tego skutku co w lecie i w jesieni.

3) Drugą szkodą jest znaczna różnica między tuczeniem zwierząt młodych, rosnących, a starych i już dojrzałych. Świnie dobréj rassy łatwo jest doprowadzić, aby w 9 miesięcznym wieku ważyły po 250 funtów, kiedy w drugich 9ciu miesiącach ich życia do doprowadzenia do téj wagi dwa razy tyle karmy potrzeba. Oczywista jest, że przez 18 miesięcy żjada zwierzę więcéj niż drzez 9 miesięcy swego życia. Ztąd wynika, że rolnik tuczący 15-miesięczne świnie swoje przez następnych 9 miesięcy nie znajduje dostatecznego zysku w téj hodowli, kiedy drugi karmiąc swoje obficie od prosięcia, ma je w dziewiątym lub dziesiątym miesiącu ich życia wytuczone i oba sprzedają swój produkt po jednakowéj cenie. Karma treściwa spienięża się daleko lepiéj wzrostem i jednoczesném tuczeniem się młodych zwierząt niż użyciem do samego tuczenia zwierząt już dorosłych.

4) Rolnicy jadą często na wystawę dla wybrania sobie na niéj celujących zwierząt. Postępowanie to jest niebezpieczne. Wiele świń jest tak mocno utuczonych, aby na wystawie dobre wrażenie robiły, że się stały niezdatne do rozpłodu. Oko wprawne rozróżni łatwo, które świnie obfitą karmą przy zdrowiu utrzymane zostały, a które są tuczeniem zgwałcone. Różnica ta jest tak oczywista jak u roślin, z których jedne wyrosły pod gołém niebem, a drugie sztucznie wypędzone są w inspektach lub cieplarni. Jedne z tych zwierząt są zdrowe, mięsiste, prawidłowo ciałem rozwinięte, ruchliwe i krzepkie; drugie przeciwnie słabe, obojętne na wszystko, leniwe, nadto tłuste i ospałe przez trudność poruszania własnego ciężaru. Pierwsze można kupić bez obawy dla użycia ich do rozpłodu; drugie natomiast mają wartość tylko dla rzeźnika, bo w dziewięciu przypadkach na 10 nie przydadzą się do rozpłodu.

5) Świnie utrzymane zawsze w wygodnych stajniach są bardzo czułe na zimno. Małe pozbawienie ich ochrony czyni je choremi. Znałem trzodę bardzo dobrą, ale dla pokazania jéj na wystawie jesiennéj z wielką starannością w stajni pielęgnowaną, która prawie całkowicie zmarniała, kiedy po skończonéj wystawie wypędzono ją na pastwisko i zostawiono bez ochrony od słoty; przez pierwszą burzę jesienną zaziębiła się prawie wszystkie sztuki. U jednych skończyło się na zołzach, inne dostały trwałego kaszlu, schłudły mocno, osłabły i wyginęły. Bardzo właściwém jest puszczenie świń na pastwisko po skończonéi wystawie, ale niedorzecznością jest wystawienie ich na słoty, burze i zimna i pozbawienie wszelkiéj ochrony.

6) Mówiąc o zabezpieczeniu świń od zimna i słoty, wypada nam zwrócić uwagę na wielkie znaczenie dobrego przewietrzania chlewów. Nie ma żadnéj wątpliwości, że tak zwana zaraza świń pochodzi z zatrucia ich krwi, które powstaje przez nagromadzenie nadmiaru świń w jednym chlewie, źle przewietrzanym. Powietrze działa na świnie tak samo jak na ludzi. Serce, płuca, tętnice i żyły służą do tego samego celu u jednych jak u drugich. Tlen zostaje wziewany, a kwas węglowy wyziewany. Jeżeli powietrze zużyte nie odpływa dostatecznie i nie zostaje świeżém zastąpione, powstaje szybko choroba. Chlewy mogą łatwo tak być zbudowane, aby były ciepłe i wygodne, bezpieczne od zimnego wiatru, a jednak przewietrzające się nieustannie, łagodnie, ale dostatecznie.

Zarządzający szkółką leśną przy Instytucie Rolniczym i Leśnym w Nowéj Aleksandryi (Puławach) podaje do wiadomości co następuje:

W ogłoszeniach o sprzedaży flanc i sadzonek drzew i krzewów leśnych dokonywanéj w szkółce leśnéj znajdującéj się przy Instytucie Rolniczo-Leśnym w Nowéj Aleksandryi (Puławach) przez pomyłkę redakcyj pism zamieszczoną została wiadomość, jakoby przy szkółce pomienionéj urządzoną była sprzedaż nasion leśnych. Z tego powodu podpisany otrzymuje liczne zapytania o jakość i cenę nasion, przeznaczonych do sprzedaży. Z drugiéj znowu strony, z powodu ogłoszonéj sprzedaży flanc i sadzonek leśnych, zarząd szkółki odbiera obecnie bez poprzedniego w czasie właściwym zamówienia, obstalunki tak znaczne, iż spełnić ich nie jest w możności. W skutek tego mam honor zawiadomić:

1. Iż instytut nie posiadając dotąd własnego lasu, nie ma możności produkowania nasion leśnych nietylko dla sprzedaży ale nawet na własną potrzebę. Nasiona wysiewane w szkółce instytutowéj przeważnie sprowadzane są z zagranicy, z renomowanego

zakładu Kellera w Darmsztadzie (1); w małéj tylko ilości nasiona drzew liściastych i krzewów, wysiewane w tejże szkółce pochodzą z własnego zbioru, dokonywanego w parku instytutowym. Wyłącznie własnego zbioru wysiewane są nasiona wiązu i brzozy, jako przy dłuższém nawet staranném przechowaniu lub przesyłce łatwemu ulegające zepsuciu. Jakkolwiek przy szkółce instytutowéj nie jest urządzona sprzedaż nasion leśnych, jednakże, ponieważ nasiona te instytut sprowadza corocznie na własną potrzebę, co zwykle ma miejsce w drugiéj połowie lutego, w razie przeto żądania, z całą gotowością pośredniczyłby bezinteresownie w ich nabyciu i przesłaniu podług adresu, byle tylko zamówienia czynione były przed 15 lutego.

2. W większych ilościach dochodzących do 60 tysięcy sztuk w jednéj partyi, wyłącznie żądane są dotąd do wysadzania na miejscu upraw, jednoroczne flance sosny pospolitéj. Instytut produkuje dość znaczną ilość tego rodzaju flanc, z uwagą jednak, aby ilość ta nie przewyższała o wiele zwykle praktykowanéj potrzeby, gdyż jednoroczne flance sosnowe, nie użyte do przesadzenia w szkółce lub wysadzenia na miejscach zajętych pod uprawę lasu, lecz pozostawione w grzędach na drugi rok, mogłyby być zmarnowane; nie mogąc bowiem dla braku miejsca wytworzyć dość silnych korzonków, byłyby wątłe, w części nadziemnéj zbyt wydłużone i do sadzenia na uprawach nie przydatne, a przynajmniéj bardzo niepewne.

Ponieważ szkółka instytutowa może czynić zadość nawet znacznym bardzo zapotrzebowaniom, byleby tylko wiadomą była naprzód ich obszerność, podpisany przeto ma honor upraszać, aby wszelkie zamówienia czynione były wcześnie, flance zaś jednoroczne sosnowe, aby zamawiane były nie późniéj niż w pierwszéj połowie kwietnia. Przy takich zamówieniach flance będą mogły być wysyłane, stosownie do żądania, albo w jesieni tego roku, w którym uczynione będzie zamówienie, albo na wiosnę roku następnego *J. Krasuski.*

ROZMAITOŚCI.

Niszczenie śledzi przez ptaki. W zatokach u zachodnich wybrzeży Szkocyi i na skałach przyległych gnieździ się wielka mnogość gęsi północnych *(Anser berniela)*. W pięciu mianowicie ulubionych im miejscowościach obliczają ich liczbę na 400,000 sztuk przeszło. Ponieważ każdy ptak zjada dziennie z łatwością 12 śledzi, jeśli je tylko złowić może, a przyjmując przeciętnie tylko 6 sztuk, wypada, że same te gęsi zjadają rocznie przeszło 1,100,000 beczek śledzi po 800 sztuk w beczce. Tym sposobem 750,000 beczek śledzi łowionych przez szkockich rybaków stanowi z pewnością ledwie połowę ilości zjadanéj przez ptactwo. Obliczenia te podaje kapitan W. Donald, dowódzca rządowego statku *Vigilant*. *(Przyr. i Przem.)*

Szarańcza. W listach z Tyflisu pisanych niedawno, donoszono o niezmiernéj pracy, jaką w ciągu lata ubiegłego ponieść musiano dla niszczenia szarańczy. Przez trzy miesiące pracowano nieustannie, a w jednym tylko okręgu Gori 20,000 ludzi dziennie zajętych było tą robotą. Przeszło połowa z nich wezwaną została z sąsiedniego okręgu Achałcychskiego, z Ossetyi i Imeretyi. Dzięki tym niezwykłym wysiłkom tylko 2% z całkowitych zbiorów okręgu zostało zniszczone przez szarańczę, a za wiele milionów rubli siana i zboża ocalono. Z drugiéj strony środki te zaradcze kosztowały rząd około 200,000 rubli, a nadto tysiące morgów pól i ogrodów były całkowicie oddane na pastwę przez właścicieli. *(Przyr, i Przem.)*

(1) Zakład produkcyi nasion drzewnych Kellera w Darmsztadzie jest jednym z najlepiéj urządzonych i najlepszych tego rodzaju zakładów w Europie. Zaopatruje on nasionami: Francyę, Belgię, Niemcy i Rossyę. Rocznie sprzedaje nasion za summę około miliona rubli. *J. K.*

Podskubywanie gęsi w jesieni. Kocham Platona, ale jeszcze bardziéj prawdę *(amicus mihi Plato, sed maxime amica veritas)*. W jedném z pism naszych wyczytać można twierdzenie, że w Warszawie członek towarzystwa ochrony zwierząt niesłusznie karcił kobietę wiejską za podskubanie gęsi, gdyż działanie to zapobiega tylko wypadaniu i zmarnowaniu się piór. W mowie będący artykuł mówi, że przeciwnik skubania żywych gesi mógłby się na wsi przypatrzyć jak się łagodnie to działanie odbywa.

Teorya mówi i doświadczenie wykazuje, że gęsi podskubane mniéj przybierają na wadze z téj saméj ilości karmy co nieskubane i mają mięso mniéj soczyste. Wyprodukowanie kosztem smaku i ilości mięsa piór nowych w miejsce wydartych, jest rachunkiem wątpliwym.

Gęsi podskubane opuszczają skrzydła i są smutne najmniéj przez dwa tygodnie. Podskubywanie pierwszy raz okazuje się większéj części wieśniaczek tak przykre, że po sprobowaniu tego działania niedokończają go, powierzają kobietom mniéj czułym i nigdy więcéj nie probują. Gęsi nie znoszą spokojnie i bez jęku tego łupieztwa. Anglicy są gospodarni i umieją liczyć zyski i straty, podskubywanie gęsi jest może praktykowane w Irlandyi, ale w W. Brytanii i Szkocyi jest stanowczo potępione, jako barbarzyństwo i psucie mięsa.

Do zbierania piór samodzielnie wypadających ma pasterz gęsi dosyć czasu. Zbieranie to należy do jego powinności. Zamiast popierać próżniactwo pasterza gęsi przez podskubanie ich, jak to często bywa dwukrotne, lepiéj jest nauczyć go pracy i porządku przez zmuszenie, aby pióra wypadłe zebrał codzień i oddał. Kto temu przeczy, ten widocznie kocha się w okrucieństwie i wprawia młodego pasterza do próżniactwa i nieładu.

Sprawozdania tygodniowe.

Gdańsk dnia 12 lutego 1881 r.

Powietrze mieliśmy niepogodne i wilgotne, a mimo to lód zdołał się na rzece w cienkiéj warstwie utrzymać, Sund jest jeszcze dotychczas dla żeglugi zamkniętym.

Dżdżyste powietrze panowało też w Anglii, co na jakość dowiezionéj na targi pszenicy krajowéj nie dobrze wpłynęło, mimo to usposobienie targów nie ożywiło się, i jakkolwiek sprzedający stałych i wyższych cen żądali, to jednakże kupujący młynarze tylko niezmienne płacili ceny i nie robili ważniejszych zapasów, sądząc, że dowozami zaspokoją dostatecznie codzienne potrzeby. Nowy-York notuje oddawna pierwszy raz zwyżkę i płacono za buszel 2 c. więcéj, t. j. 1 dol. 18 cent., za mąkę płacono niezmiennie 4 dol. 60 c. Wywóz tegotygodniowy wynosi: do Anglii 70,600 kw., w ubiegłym tygodniu 120,000 kw,, do kontynentu 60,000 kwar., w ubiegłym tygodniu 60,000 kw., z Kalifornii do Anglii 70,000 kw., w ubiegłym tygodniu 125,000 kw. Zapasy kontrolowane zmniejszyły się o 400,000 buszli i wynoszą 28,000,000 buszli.

W Londynie pszenica i mąka 1 szyl. taniéj, w środę czuć się dało polepszenie tendencyi, płacono chętnie poniedziałkowe ceny. Liwerpol miał dosyć ożywione targi na pszenicę i mąkę. Hull za krajową ½—1 szyl. niżéj, Leith również 1 szyl. taniéj. Targi francuzkie miały również słabe usposobienie, mimo to zakupiono kilka ładunków okrętowych niesprzedanych w Anglii. W Paryżu usposobienie na ostatnich targach polepszyło się. W Belgii usposobienie bardzo słabe, płacono niższe ceny: toż samo w Hollandyi, tylko żyto trzyma się w cenie. Nadreńskie prowincye oraz Niemcy południowe słabieją, również Austro-Węgry. W Berlinie z końcem tygodnia usposobienie znacznie się polepszyło. Nie mając odbytu zagranicą musiał nasz targ pozostawać prawie bezczynnie, a nawet ceny mimo stosunkowo nieznacznych dowozów spadły o 2—3 mr. na tonnie. Dopiero zwyżkowe notowania zagraniczne zdołały w dniach ostatnich usposobienie polepszyć i kupowano dość chętnie poślednie i wyborowe gatunki.

średniego towaru nawet taniéj trudno się pozbyć. Między innemi sprzedażami uskuteczniono dla młynarzy partyę 160 ton staréj pszenicy. Sprzedaż ogólna pszenicy w tym tygodniu 800 ton.

Płacono w końcu za 1000 k°.

	fun. w. hol.	mr.	czyli kop. za pud
Pszenicy jaréj	120	182	139
„ czerwonéj	120	190	145
„ pstréj i jasno-kolorowéj	110—115	159—167	122—128
„ jasno-pstréj	116—122	180—184	138—141
„ wysoko-pstréj i szklistéj	124—126	202—205	155—157
„ wyborowéj	125—130	216—217	167—168
„ białéj	126	210	161
„ ruskiéj czerwonéj	126	193	148
Żyta polskiego	115—124	168—188	130—144
Jęczmienia wielkiego	105—108	131—147	100—113
Owsa ruskiego		143	111
Wyki krajowéj		140—145	108—112
Grochu białego wyborowego ruskiego		182	139
Koniczyny obsadzonéj za 50 k° 50 mr.			
Rzepaku ruskiego		238	

Za okowitę 10,000% litr. płacono mr. 53,50 — 53,75.

Banknoty rossyjskie za rubli 100 mr. 214,25. Berlin 213,25.

Aleksander Makowski et Comp.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 12 lutego 1881 r.

Powietrze było przez cały prawie ubiegły tydzień bardzo łagodne i tylko w końcu tygodnia mały nastąpił mróz.

W handlu zbożowym zaczyna się cokolwiek mocniejsza tendencya pojawiać, interes przecież dotąd jest jeszcze bardzo spokojny. W Ameryce kurs pszenicy podniósł się w czwartek znowu o 2 cts., co dowodzi, że tamtejsza spekulacya dalszym idzie torem. Zataić przecież nie można, że jeśli spekulacya się ma udać, w takim razie nie mała część olbrzymich zapasów, które Ameryka ma dla eksportu, aż po za nowe żniwo zatrzymaną być musi. Zapasy kontrolowane Ameryki znowu cokolwiek się zmniejszyły i wynosiły w d. 29 stycznia r. b. 28,017,000 buszli pszenicy i 16,734,000 buszli kukurydzy w dniu 22 stycznia r b., do 30,089,000 buszli pszenicy i 13,060,000 buszli kukurydzy w d. 31 stycznia 1880 r. Wywozy również się zmniejszyły i wynosiły w ostatnim tygodniu z portów atlantyckich Ameryki do Anglii 69,500 kwr. pszenicy w stosunku do 120,000 kwr., do kontynentu 60,000 w stosunku do 60,000 kwr., z Oregonu i Kalifornii do Anglii 70,000 w stosunku do 125,000 kw,r, razem 199,000 kwr. pszenicy w stosunku do 305,000 kwr., Równocześnie wywieziono do Anglii 78.000 kwr. kukurydzy, w stosunku do 102,500 kw., do kontynentu 10,000 kw., w stosunku do 20,000 kw., razem 88,000 kwr. kukurydzy, w stosunku do 122,500 kwr. w tygodniu poprzednim Na targach prowincyonalnych francuzkich były nieznaczne dowozy pszenicy, popyt przecież był również bardzo mały, skutkiem czego tylko przy obniżonych cenach cokolwiek zboża sprzedano. Wstrzymywana dotąd przez niepomyślne wiatry wielka flota obcéj pszenicy nareszcie odpłynęła do Anglii. Ze strony kontynentu pojawiła się większa chęć do kupna, przez co razem z podwyższonemi kursami nowojorkskiemi usposobienie cokolwiek się polepszyło. Na targach prowincyonalnych francuzkich był popyt ze strony młynarzy bardzo mały, skutkiem czego sprzedaż dokonywano tylko przy obniżonych cenach. Na giełdzie terminowéj paryzkiéj było w początku bardzo ospałe usposobienie, późniéj jednakże pomyślniejsza zapanowała tendencya, ponieważ sprzedających było mało. W Hollandyi i Belgii był na pszenicę słaby interes, tylko żyto z powodu małych zapasów dość dobrze w cenie się utrzymało. Nad Renem interes był spokojny przy mało zmienionych cenach. W Niemczech południowych dowozy były małe przy słabym popycie. W Austryi i Węgrzech cokolwiek mocniejsza zapanowała tendencya. Na targach środkowych i północnych Niemiec zaofiarowanie było nie wielkie, chęć do kupna była jeszcze słaba, skutkiem czego ceny cokolwiek się obniżyły.

Na naszym placu dowozy były małe; w początku tygodnia usposobienie było słabe, późniéj mocniejsza zapanowała tendencya i chęć do kupna się zwiększyła. Ceny mało się zmieniły. Na koniczyny interes jest ożywiony i mianowicie dobre gatunki łatwo znajdują nabywców. Ceny koniczyny czerwonéj podniosły się cokolwiek. Zbyt koniczyny białéj jest trudniejszy, ceny takowéj mało się zmieniły. Zaofiarowanie tymotki jest dotąd małe.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica tranzito	115—132 fun.	130—190	Mrk.
„ krajowa pstra	123—128 „ pstra	160—180	„
„	129—131 „ „	180—190	„
„ jasna	123—128 „ jasna	190—195	„
„	129—137 „ „	195—210	„
„ porosła		130—160	„
Żyto tranzito	115—128 „	175—185	„
„ krajowe	115—122 „	185—190	„
„	124—130 „	190—195	„
Jęczmień ruski		125—145	„
„ krajowy		140—160	„
Owies ruski		125—140	„
„ krajowy		140—150	„
Groch na paszę		140—150	„
„ kuchenny		160—190	„
„ Victoria		200—220	„
Rzepak grubo ziarnisty		215—235	„
Rzepik		210—225	„
Rydz (lnica)		180—200	„
Łubin żółty		85—100	„
Łubin niebieski		80—100	„
Koniczyna czerwona	25—48	za 50 kgr. netto.	
„ biała	35—55	za 50 kgr. netto.	
Tymotka	17—23	za 50 kgr. netto.	

W Hamburgu na okowitę interes był spokojny a ceny dość dobrze się utrzymywały.

Płacono za okowitę kartoflaną bez beczki $42^1/_2$ mrk., w beczkach tel quel 44 marek. Za okowitę łącznie beczek kontraktowych:

na luty	$45^1/_2$	co odpowiada franko Alexandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80 proc.	kop. 1,33	przy kursie 210.
na luty-marzec	$45^1/_2$		„ 1,33	
na marzec-kwiecień	$45^1/_4$		„ 1,34	
na kwiecień-maj	$45^1/_4$		„ 1,32	

UWAGA. Zwracamy uwagę naszéj sz. klienteli, że odebraliśmy zlecenia do zakupna koniczyn wszelkiego gatunku, prosimy więc o konsygnacye lub stałe opróbkowanie oferty, gdyż jesteśmy w stanie korzystne zapewnić ceny. Przyjmujemy także zlecenia do zakupna wszelkich gatunków nasion do siewu i na żądanie przesyłamy cennik.

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	213 85	Mrk.
Pszenica kwiecień maj	208.00	„
Pszenica czerwiec-lipiec	209.50	„
New-York	1,18	„
Żyto loco	205.00	„
kwiecień-maj	291.25	„
maj-czerwiec	194.00	„
czerwiec-lipiec	186.20	„
Olej rzepakowy, kwiecień-maj	52.40	„
maj czerwiec	53.00	„
Okowita loco	53.00	„
kwiecień-maj	55.00	„
lipiec sierpień	56 50	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557. — Дозволено Цензурою.—Варшава, 5 (17) Февраля 1881.